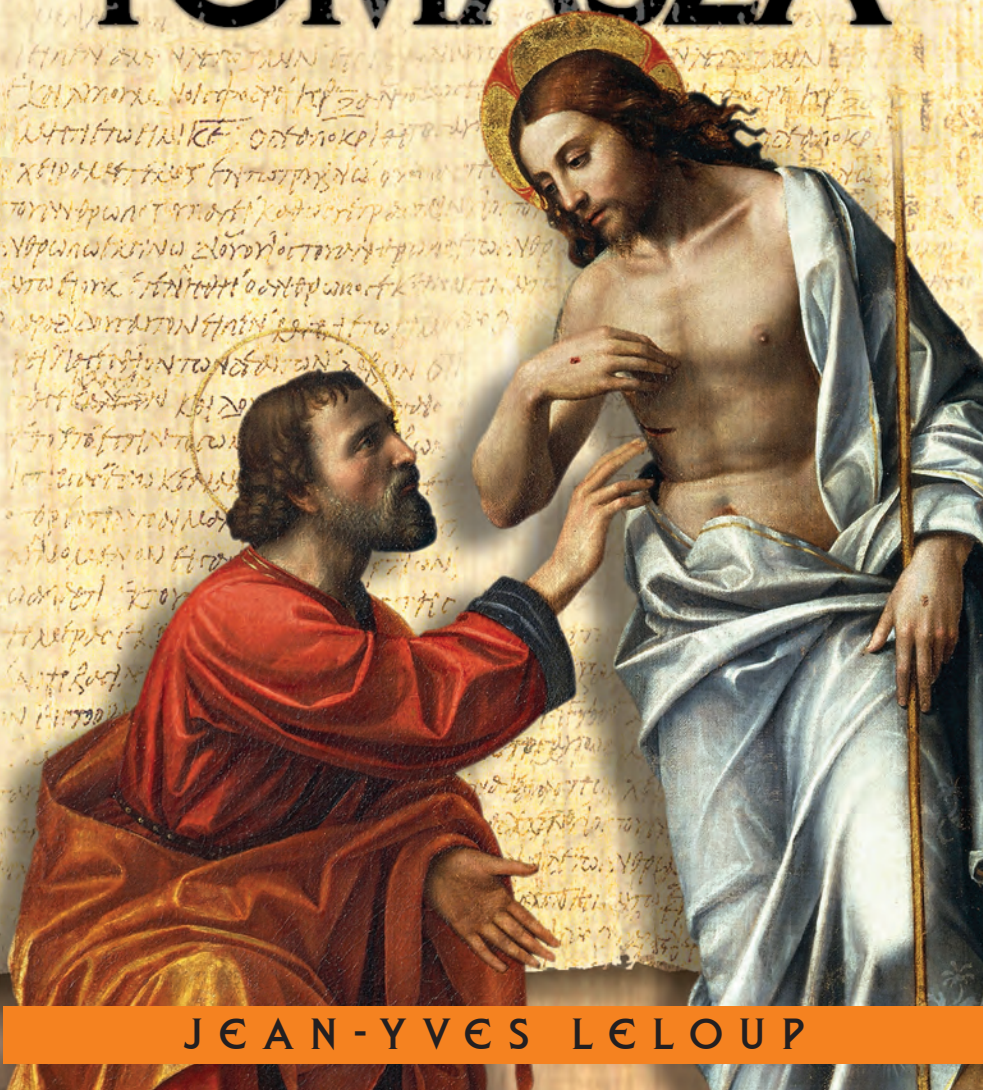


BIBLIOTEKA APOKRYFÓW

EWANGELIA TOMASZA



JEAN-YVES LÉLOUP

EWANGELIA TOMASZA

KOPTYJSKA EWANGELIA Z II WIEKU

EWANGELIA TOMASZA

PRZEKŁAD I KOMENTARZ
JEAN-YVES LÉLOUP

PRZEŁOŻYŁA
EWA MICKIEWICZ



Tytuł oryginału: *L'Évangile de Thomas*
Copyright © Editions Albin Michel – Paris 1986

Copyright © for the Polish edition by PURANA 2023

Przekład: Ewa Mickiewicz
Projekt okładki: Krystyna Szczepaniak

Opracowanie i przygotowanie książki do druku:
Agencja Wydawnicza Synergy Elżbieta Meissner
www.agencja-wydawnicza-synergy.pl

Zespół w składzie
Redakcja naukowa: dr Sławomir Poloczek
Opracowanie redakcyjne: Ewelina Flis-Olszewska
Korekta: Małgorzata Kryska-Mosur
Skład i łamanie: Barbara Kryska
Analiza tekstu: Lingventa

ISBN 978-83-66200-85-2

Wydawnictwo PURANA
ul. Agrestowa 11, 55-330 Lutynia
Tel.: 71 35 92 701, 603 402 482
e-mail: biuro@purana.com.pl
www.purana.com.pl
Facebook: FB Wydawnictwo Purana

Zapraszamy
do naszej księgarni internetowej:
www.purana.com.pl

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Pragniemy oddać do rąk Czytelników polskie wydanie autorskiego tłumaczenia i interpretacji Ewangelii Tomasza, dokonanego przez Jeana-Yves'a Leloupa – francuskiego teologa, duchownego i badacza tradycji wczesnochrześcijańskiej. Jest ono głęboko zanurzone w kategoriach mistyki wschodniego chrześcijaństwa.

Polska wersja książki, pierwotnie wydanej po francusku, została zaktualizowana o poprawki i uzupełnienia, które autor wprowadził w zrewidowanym wydaniu angielskim.

Samo tłumaczenie Ewangelii Tomasza zostało ponownie skonsultowane z tekstem koptyjskim oraz opatrzone dodatkowym komentarzem historyczno-filologicznym. Komentarz ten uwzględnia liczne aspekty i problemy, które mają kluczowe znaczenie nie tylko z punktu widzenia duchowości chrześcijańskiej – taka jest bowiem zasadnicza perspektywa egzegezy Leloupa – lecz także z punktu widzenia badań nad tym tekstem jako istotnym artefaktem religijności i kultury doby późnego antyku.

Mamy więc nadzieję, że książka zainteresuje zarówno osoby zafascynowane teologią czy duchowością, jak i osoby zagłębiające się w historię i kulturę epoki, w której kształtowało się wczesne chrześcijaństwo, nierzadko wspólnie z całym spektrum podobnych ruchów, które zwykle się dziś określać mianem gnostycyzmu.

dr Sławomir Poloczek

SPIS TREŚCI

Skróty i sigła ksiąg biblijnych	7
Wstęp	9
Tłumaczenie	15
Komentarz	45
Przypisy	214
Podstawowa bibliografia	268

SKRÓTY I SIGLA KSIĄG BIBLIJNYCH

Księga Rodzaju	Rdz
Księga Wyjścia	Wj
Księga Kapłańska	Kpł
Księga Liczb	Lb
Księga Powtórzonego Prawa	Pwt
Księga Jozuego	Joz
Księga Sędziów	Sdz
Księga Rut	Rt
Księgi Samuela	1 Sm, 2 Sm
Księgi Królewskie	1 Krl, 2 Krl
Księgi Kronik	1 Krn, 2 Krn
Księga Ezdrasza	Ezd
Księga Nehemiasza	Ne
Księga Tobiasza	Tb
Księga Judyty	Jdt
Księga Estery	Est
Księgi Machabejskie	1 Mch, 2 Mch
Księga Hioba	Hi
Księga Psalmów	Ps
Księga Przysłów	Prz
Księga Koheleta	Koh
Pieśń nad Pieśniami	PnP
Księga Mądrości	Mdr
Mądrość Syracha	Syr
Księga Izajasza	Iz
Księga Jeremiasza	Jr
Lamentacje Jeremiasza	Lm
Księga Barucha	Ba

Księga Ezechiela	Ez
Księga Daniela	Dn
Księga Ozeasza	Oz
Księga Joela	Jl
Księga Amosa	Am
Księga Abdiasza	Ab
Księga Jonasza	Jon
Księga Micheasza	Mi
Księga Nahuma	Na
Księga Habakuka	Ha
Księga Sofoniasza	So
Księga Aggeusza	Ag
Księga Zachariasza	Za
Księga Malachiasza	Ml
Ewangelia Mateusza	Mt
Ewangelia Marka	Mk
Ewangelia Łukasza	Łk
Ewangelia Jana	J
Dzieje Apostolskie	Dz
List do Rzymian	Rz
Listy do Koryntian	1 Kor, 2 Kor
List do Galatów	Ga
List do Efezjan	Ef
List do Filipian	Flp
List do Kolosan	Kol
Listy do Tesaloniczan	1 Tes, 2 Tes
Listy do Tymoteusza	1 Tm, 2 Tm
List do Tytusa	Tt
List do Filemona	Flm
List do Hebrajczyków	Hbr
List Jakuba	Jk
Listy Piotra	1P, 2P
Listy Jana	1 J, 2 J, 3 J
List Judy	Jud
Apokalipsa Jana	Ap

WSTĘP

*Odkrycie*¹

Samo odkrycie miało miejsce w 1945 r., w pobliżu Nag Hammadi w Górnym Egipcie, w miejscu, w którym niegdyś znajdował się starożytny klasztor św. Pachomiusza, tak zwany *Chēnoboskion* (gr. Χηνοβόσκιον), na zwykłym polu – jak każde inne². Czekало ono na swego rolnika, zwykłego wieśniaka – takiego jak każdy inny. To właśnie on, ryjąc ziemię, przypadkowo odkrył skarb³.

Skarb złożony ze słów, spowity wiekami, zestarzały od ziemi koloru ochry: biblioteka gnostycka w amforach przeznaczonych do przechowywania słodkiego wina⁴; pięćdziesiąt trzy manuskrypty zapisane w języku koptyjskim, w dialekcie saidzkim, zbliżonym do języka starożytnych hieroglifów egipskich (słowo „Kopt” pochodzi od arabskiego *qibt*, które jest skróconą formą greckiego *Aigyptios*, oznaczającego „Egipcjanina”)⁵.

Wśród tych pięćdziesięciu trzech manuskryptów znajduje się pewna Ewangelia (w kodeksie II), „dobra nowina”, która nie zapowiada niczego ani niczego nie przepowiada, ale ujawnia człowiekowi to, co ten nosił w sobie od zawsze: Nieskończoną⁶ przestrzeń, tę samą tak wewnątrz, jak i na zewnątrz. To powinno wystarczyć, aby także ludzki dzban mógł się otworzyć.

Ewangelia Tomasza nie zawiera historii Jezusa i nie ma w niej ani jednego opisu dokonywania cudów⁷. Jest to zbiór 114 logionów, czyli samych wypowiedzi, przypisywanych Nauczycielowi, Łagodnemu i Żyjącemu. Czy słowa te istotnie zapisał Didymos Juda Tomasz, bliźniak Jezusa? Jego *alter ego* (*didymos* [δίδυμος] po grecku oznacza właśnie „bliźniaka”)? Słowa te, chociaż są związane, stanowią jednak pewnego rodzaju zagadki, podobnie jak japońskie koany – krótkie, pozornie pozbawione znaczenia zdania, które, jeśli pozwolić przeniknąć im jak

ziarnkom piasku w tryby mechanizmów naszego zwyczajnego myślenia, mogą spowodować ich zatrzymanie, ciszę, przekształcenie świadomości.

W ocenie krytyków

Ewangelia ta spotkała się z różnym odbiorem ze strony krytyków. Dla niektórych jest po prostu jednym z wielu apokryfów, wzbudzającym pewne zainteresowanie w zakresie badań nad gnozą. Dla innych – zlepkiem słów Chrystusa wyjętych niekiedy z ewangelii kanonicznych, a niekiedy z tradycji heterodoksyjnych, które przypisały je Jezusowi. Jeszcze inni widzą w nich źródło, z którego czerpali ewangelisci, swoistą „protoewangelię”, o której wszyscy marzyli, a która miałaby nam przekazywać wyłącznie „autentyczne słowa” Jezusa (patrz: Podstawowa bibliografia, s. 268).

Jednak bez względu na to, czego byśmy sobie życzyli, Jezus wcale ich nie napisał.

Nigdy więc nie będziemy mieli „autentycznych słów Jezusa”. Każde bowiem przekazane nam słowo jest „słowem zasłyszonym”, co oznacza, że zachowuje w sobie ślad tego, który wysłuchał, ślad powierzchowny lub głęboki. Marek, Mateusz, Łukasz, Jan, Tomasz i wielu innych, wszyscy na swój sposób słuchali Jedynego Słowa, starali się je zrozumieć, przetłumaczyć na swój język i dostosować do własnej kultury. Było to uwarunkowane stopniem zażyłości, w jakiej pozostawali z Tym, który mówił, oraz stopniem otwartości i rozwoju własnego obszaru świadomości. Żaden z tych sposobów słuchania nie może jednak rościć sobie prawa do „posiadania tego słowa”: „Oto jest prawda, ale nie cała”.

Ucho Tomasza było z pewnością „mniej żydowskie” niż ucho Mateusza, mniej wyczulone na opowiadania o cudach niż ucho Marka, mniej zainteresowane słuchaniem o Miłosierdziu Bożym głoszonym „nawet poganom” niż ucho Łukasza. Interesowało się bardziej nauczaniem przekazywanym przez Jezusa, uważając każdą z otrzymanych od Niego informacji za zarodek nowego człowieka, stworzenie człowieka, który zyskał świadomość. Tak oto Tomasz lub autorzy oddający się pod opiekę apostoła „nieskończenie sceptycznego i nieskończenie wierzącego” uczynią z Jezusa jednego z nich, czyli „gnostyka”.

*Czy Jezus był gnostykiem?*⁸

Kiedy Jezus pyta swych uczniów: „Kim jestem dla was?”, Tomasz odma-
wia odpowiedź: „usta moje nie są w ogóle w stanie wypowiedzieć, do
kogo jesteś podobny” (logion 13). Postąpił dobrze. Sam Jezus milczy
przecież, kiedy Piłat pyta go: „Cóż to jest Prawda?” (por. J 18,38)⁹.
Dlatego zanim stwierdzimy o Jezusie, że jest taki czy też inny, należy
bez wątpienia zachować wpieryw długie milczenie, zupełnie tak jak
gnostycy, którzy nie byli teologami dbającymi o nadawanie nazw temu,
co nienazywalne, lecz praktykantami „oświeconej niewiedzy”¹⁰.

„Jezus Jest tym, który Jest” (por. Wj 3,14; J 8,58). Nikt go nigdy „nie
widział w pełni” (por. J 1,18). On jedynie głosił z siłą i miłością zwykle
i proste „Ja jestem” i to właśnie stwierdzenie musi wzbudzić w każdym
z nas pewne tajemnicze echo.

Co w takim razie z jego nauczaniem? To właśnie w odniesieniu
do tej kwestii można stwierdzić, że Ewangelia Tomasza istotnie jest
„ewangelią gnostycką”, a doprecyzowując, że chodzi tu o gnozę „nie-
dualistyczną”¹¹, której nie należy mylić z pewnymi formami gnosty-
cyzmu dualistycznego lub manichejskiego¹². Jezus rzeczywiście jawi
się w Ewangelii Tomasza jako Ten, który stara się przebudzić nas do
właściwego stanu świadomości. To samo zresztą głosi w Ewangelii Jana:
„abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem (J 14,3)”; „Ducha, którego dał mi
Ojciec, ja wam także dałem (...) ja w was, wy we mnie”¹³ etc.

Jezus, na wzór wschodnich mistrzów, za pomocą paradoksalnych
formuł wzywa nas, abyśmy uświadomili sobie nasze niestworzone
pochodzenie, naszą bezgraniczną wolność, nawet w samym środku
przyziemnych zdarzeń i trosk. Chodzi o to, by żyjąc w rzeczywisto-
ści względnej i pełnej rozczarowań, przebudzić się do Rzeczywistości
Absolutnej.

Gnoza to podwójna jasność umysłu w kwestii ludzkiej kondycji,
podwójna świadomość, która w niepowtarzalnym ujęciu kontempluje
zarówno absurd, jak i łaskę.

Rzeczywistość względną stanowi to, że prochem jesteśmy i w proch
się obrócimy (por. Rdz 3,19). „Wszystko, co złożone, będzie rozło-
żone”. Istnieje jednak i rzeczywistość: „Jesteśmy światłem i do światła
powracamy”. Jest w nas słońce, które nie zachodzi, stan przebudzenia
i pokoju, do którego nieustannie dąży nasza nieskończoność. Względna

rzeczywistość to również to, że jesteśmy „mężczyzną lub kobietą”. W kompletnej rzeczywistości jesteśmy obojgiem. Gnostycy bowiem twierdzili, że istnieje możliwość integracji naszej żeńsko-męskiej biegunowości w celu stworzenia człowieka zupełnego, który kocha nie ze względu na swoje ubytki, lecz z powodu własnej pełni. Nasza miłość nie jest już tylko „pragnieniem”, lecz może stać się tryskającą fontanną.

Należy więc bezustannie przechodzić od świadomości ograniczonej do świadomości nieograniczonej. „Bądźcie tymi, którzy przechodzą” (logion 42) – mówi nam Ewangelia Tomasza. Istnieje względny sposób poznawania, który nabywamy poprzez książki, spotkania, sposób myślenia innych. Istnieje także sposób poznania poprzez „samego siebie”, poprzez „Żyjącego, który jest w nas” (por. J 17,23). To do takiego rodzaju poznania (gnozy) zdaje się nas zapraszać Jezus, abyśmy stali się tacy jak On, nie „dobrymi chrześcijanami”, lecz „drugimi Chrystusami”¹⁴, a nawet gnostykami, „przebudzonymi”. Gnoza nie jest bowiem stanem intelektualnego nadęcia, przerostu ego, ale wręcz przeciwnie – jego wycofania.

Transparentność wobec „Tego, który Jest”, prostota, niewinność – oto cechy gnostyka, cechy mniej niż „siedmiodniowego dziecka” (por. logion 4), cechy tego, co „bezw warunkowe”.

Czy Jezus Tomasza różni się od Jezusa innych ewangelistów? Bez wątplenia! Ale różnice są związane być może w mniejszym stopniu z samą osobą Chrystusa, który zawsze pozostaje niedostępny, niż ze sposobem prezentowania jego nauczania. Jest to raczej różnica na poziomie słuchu niż samego słowa. Można więc czytać Ewangelię Tomasza w duchu katolickim lub prawosławnym, podobnie jak czyta się Łukasza, Marka, Mateusza czy Jana, niekoniecznie przyjmując postawę dualistyczną, a tym samym polemiczną, która przeciwstawia Ewangelię Tomasza ewangeliom kanonicznym i uznaje, że przewyższa ona pozostałe, że jest tą „jedynie autentyczną” – co stanowi przecież reakcję na równie dualistyczną postawę tych, którzy uważają ją za jedynie zbiór herezji (pamiętajmy przy tym, że przez całe lata egzegeci zaniedbywali lekturę Ewangelii Jana, uważając ją za zbyt grecką lub zbyt „gnostycką”. Z kolei niektórzy twierdzą dziś coś dokładnie przeciwnego).

Czy wobec tego ewangelii nie należałoby czytać jako pewnego „zbioru”, traktując je jako próby przedstawienia wielu punktów widzenia na postać Chrystusa „wewnątrz i na zewnątrz was”, jednocześnie

we wszystkich wymiarach historycznych i metahistorycznych? Czy Nag Hammadi i Ewangelia Tomasza nie odkrywają dzisiaj przed nami nowego szlif Odwiecznego Diamentu? „Tego, który jest taki sam, wczoraj, dzisiaj, jutro” (por. Hbr 13,8)? Czy wychodząc poza naiwny entuzjazm i sekciarską wręcz nieufność, nie należy zachować „wewnętrznego słuchu” i wsłuchać się w to, co Duch mówi nie tylko Kościołom (por. Ap 2,7), nie tylko wtajemniczonym, ale całej ludzkości?

Tłumaczenie

W naszym przekładzie odwołujemy się do tekstu koptyjskiego, wydanego przez Yves’a Haasa, retrowersji greckiej sporządzonej przez Rodolphe’a Kassera, jak również do papirusów z Oksyrynchos¹⁵. Prace Henriego-Charles’a Puecha i profesora Jeana-François Ménarda, odpowiedzialnego obecnie za publikację tekstów z Nag Hammadi (z którym pracowaliśmy kilka lat temu na Uniwersytecie Nauk Humanistycznych Strasburg II nad innym wielkim tekstem gnostyckim, Ewangelią Prawdy¹⁶), były dla nas szczególnie użyteczne, lecz dalecy jesteśmy od mniemania, że przedstawiamy „wersję definitywną” Ewangelii Tomasza. Jest ona jedną z wielu interpretacji, która stara się być wierna zarówno duchowi, jak i zapisowi tych „słów”.

„Trzeba być prorokiem, żeby zrozumieć proroków”, mawiał święty, papież Grzegorz I Wielki¹⁷. Poetą, by zrozumieć poetów. A kim należałoby być, aby zrozumieć Jezusa?

Komentarze

Czy możliwa jest dziś lektura Ewangelii Tomasza bez wchodzenia w spory uczonego z ezoterykiem, ale jednocześnie bez negowania wzajemnych kompetencji? Czy możliwe jest pozwolić Ewangelii do nas przemówić i się nią zainspirować, nie obciążając jej zbyt uwagami z zakresu krytyki tekstualnej lub subiektywnymi urojeniami. W końcu, czy możliwe jest, aby jej słowa utorowały sobie drogę w umyśle, sercu

i ciele człowieka, prowadząc go od przemiany do przemiany, ku pełnej realizacji swojego bytu?

Nie chodzi więc już o to, by „komentować” słowa Jezusa, ale by je „medytować” w uprawnym ogrodzie naszej ciszy. Sądzimy, że bardziej tam niż w atmosferze intelektualnego niepokoju mogą one przynieść swój świetlany owoc.

KOPTYJSKA EWANGELIA Z II WIEKU

Ewangelia Tomasza odkryta została w 1945 roku w pobliżu Nag Hammadi (w Górnym Egipcie). Stanowi ona zbiór 114 logionów, czyli surowych wypowiedzi przypisanych „Jezusowi Żyjącemu”. Gdy ponownie ujrzała światło dzienne, wzbudziła tak żywiołowe i różnorodne reakcje badaczy i krytyków, że na nowo pokryła się już nie piaskami Egiptu, lecz ruchomymi piaskami całego szeregu komentarzy i polemik.

Pod tym pyłem nadal tętniło jednak słowo... Kluczowe stało się więc odnalezienie ukrytej w niej iskry, która mogłaby rozniecić – podobnie jak w dniu Pięćdziesiątnicy – żarłoczny ogień duszy. To właśnie ma na celu niniejsze, opatrzone komentarzem, nowe tłumaczenie. Tylko tyle i aż tyle. A dedykowane jest tym wszystkim, dla których Ewangelia oznacza Miłość i Poznanie. Dla których stanowi zaproszenie dla Wolności.

Okładka: Paolo Moranda Cavazzola, „Niedowierzanie św. Tomasza”, 1520

ISBN 978-83-66200-85-2



9 788366 200852



purana

www.purana.com.pl